

Autoreferat

1. Imię i nazwisko: Jacek Ziobrowski

2. Wykształcenie, posiadane stopnie naukowe, zainteresowania naukowe

(a) Wykształcenie

Studia z zakresu budownictwa (specjalność: konstrukcje budowlane i inżynierskie) na Politechnice Krakowskiej w Krakowie (1979-1984)

Studia z zakresu filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1982-1988; z przerwami na służbę wojskową i pracę w biurze projektów)

Studia z zakresu filozofii na Uniwersytecie w Bazylei (1990-1993; stypendium rządu szwajcarskiego)

Kwerenda biblioteczna połączona z uczestnictwem w seminarium i wykładach na *Northwestern University* w Evanston, Stany Zjednoczone (1995)

Studia doktoranckie na Uniwersytecie w Bazylei (2002)

Badania naukowe w Archiwum Wittgensteina na Uniwersytecie w Bergen (2003; stypendium Komisji Europejskiej)

Staż naukowy na Uniwersytecie w Kolonii (2011-2012, stypendium DAAD)

(b) Stopnie naukowe

Magister inżynier budownictwa, Politechnika Krakowska, Kraków 1984

Magister filozofii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1988

Doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2004, tytuł rozprawy doktorskiej: *Komunikacja pośrednia w filozofii Kierkegaarda i Wittgensteina* (promotor: prof. UW dr hab. Teresa Hołówska, recenzenci: prof. UW dr hab. Jacek Migasiński, ks. prof. dr hab. Andrzej Bronk, prof. CC dr hab. Tadeusz Gadacz)

(c) Zainteresowania naukowe

Obszary badań naukowych: epistemologia, etyka, filozofia analityczna, filozofia egzystencji, teoria argumentacji

Studiując filozofię w Krakowie w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zyskałem rzetelną wiedzę w zakresie historii filozofii, ale w niezadawalającym mnie stopniu przyswoiłem sobie filozofię współczesną. Stąd też, mając możliwość mieszkania przez kilka lat w Bazylei, zdecydowałem się uzupełniać swoje wykształcenie uczestnicząc w wykładach i seminariach na tamtejszym uniwersytecie (1990-93). Najpierw uczestniczyłem w tych zajęciach jako wolny słuchacz, a następnie jako student, stypendysta rządu szwajcarskiego. Szczególnie inspirujące były dla mnie zajęcia prowadzone przez prof. Annemarie Pieper (w szczególności seminarium dotyczące filozofii Kierkegaarda) oraz prof. Antona Hügli (znawcy filozofii współczesnej, ale też dzieł Kierkegaarda). Wiele czasu spędzałem w bibliotece uniwersyteckiej, dzięki zgromadzonym w niej książkom mogłem poszerzać swoją wiedzę o filozofii współczesnej i pismach Wittgensteina. Zajmując się na przemian filozofią Kierkegaarda i Wittgensteina zauważałem coraz więcej związków między ich sposobami myślenia. Skłoniło mnie to do uczynienia tych związków tematem mojej dysertacji.

Wkrótce po uzyskaniu doktoratu głównym przedmiotem moich badań stały się zagadnienia etyki. Zorganizowałem seminarium o etyce współczesnej i dwie konferencje. W dalszym ciągu zajmowałem się filozofią Wittgensteina, w czasie kwerend bibliotecznych w Bazylei i Fryburgu szczególnie zainteresowały mnie książki o koncepcji Wittgensteina zawartej w uwagach wydanych pod tytułem *O pewności*.

Ważny dla mojego rozwoju naukowego był staż na Uniwersytecie w Kolonii (2011-12), w czasie którego zapoznałem się z wieloma książkami z zakresu teorii wiedzy i przekonałem się, że interesujące mnie kwestie natury uzasadnienia i struktury uzasadniania należą do najczęściej rozważanych w ostatnich latach zagadnień epistemologii. W Kolonii uczestniczyłem w zajęciach z epistemologii i metaetyki, w szczególności w seminarium ze współczesnej teorii wiedzy prowadzonym przez prof. Thomasa Grundmanna. W następnych latach czytałem wnikliwie materiały przywiezione z Niemiec. Stopniowo wypracowałem koncepcję rozprawy habilitacyjnej.

3. Dotychczasowe zatrudnienie w jednostkach naukowych

Od r. 1994:

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne, Katedra Filozofii (od r. 2013 Instytut Filozofii, Socjologii i Socjologii Ekonomicznej, Zakład Filozofii); stanowiska: asystent (1994-2004), adiunkt (2004 do dzisiaj)

4. Omówienie rozprawy habilitacyjnej

(Rozprawa ta stanowi osiągnięcie naukowe, o którym mówi artykuł 16 ustęp 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki; Dz. U. 2017 r. poz. 1789.)

a) Tytuł rozprawy: *Struktury uzasadniania*

b) Opis bibliograficzny: Jacek Ziobrowski, *Struktury uzasadniania*, WN Scholar, Warszawa 2019

c) Omówienie treści książki i osiągniętych wyników

Moja rozprawa habilitacyjna dotyczy zagadnienia struktury uzasadniania i kwestii blisko z nim związanych. Na wybór tego zagadnienia jako głównego tematu książki wpływ miało kilka czynników. Jednym z nich było uświadomienie sobie, dzięki lekturze wydawanych w ostatnich latach na Zachodzie książek i artykułów z zakresu epistemologii, pierwszoplanowej roli zagadnienia uzasadniania w filozofii współczesnej. O roli tej świadczą m.in. obszerne przewodniki po epistemologii opublikowane przez wydawnictwa *Blackwell*, *Routledge*, *Oxford University Press*, a także zachodnie wprowadzenia do epistemologii i antologie tekstów z zakresu teorii wiedzy. Obszerne części tych książek poświęcone są naturze uzasadniania i strukturze uzasadniania. W polskiej literaturze filozoficznej zagadnienie struktury uzasadniania wydaje mi się pomijane, znalazłem jedynie kilka artykułów dotyczących fundamentalizmu epistemologicznego, czyli jednego ze stanowisk rozważanych w ramach tego zagadnienia.

Drugi czynnik mający wpływ na kształt książki to związek zagadnienia struktury uzasadniania z innym obszarem moich zainteresowań, z metaetyką. W całym systemie przekonań dużą rolę odgrywają przekonania moralne. Stanowią one podsystem, którego struktura badana jest (zazwyczaj przez etyków, bez istotnych odniesień do koncepcji epistemologicznych) w ramach epistemologii moralnej rozumianej jako jedna z gałęzi metaetyki.

Uznałem, że warto byłoby omówić kwestię struktury uzasadniania podsystemu przekonań moralnych w książce zawierającej też obszerne analizy stanowisk epistemologicznych dotyczących struktury uzasadniania; może to wzbogacić obraz struktury uzasadniania kreślony przez epistemologów i umożliwić uchwycenie różnic między strukturą uzasadniania podsystemów przekonań empirycznych i moralnych.

Zagadnienie struktury uzasadniania wiąże się też z tematyką uwag zawartych w interesującej mnie od dawna książce Wittgensteina *O pewności*. W książkach poświęconych tym uwagom stosunkowo rzadko pojawiają się nawiązania do filozofii ostatnich dziesięcioleci. W jednej z nich znajduje się jednak rozdział o fundacjonizmie Wittgensteina. Zainspirował mnie on do rozmyślań dotyczących relacji między koncepcją Wittgensteina i współczesnymi stanowiskami w kwestii struktury uzasadniania. Zauważyłem, że uwagi Wittgensteina mogą służyć udoskonaleniu wypracowanych w ostatnich latach koncepcji struktury systemu przekonań.

Książka *Struktury uzasadniania* zawiera trzy części. Część pierwsza przedstawia stanowiska dotyczące struktury uzasadniania w całym systemie przekonań lub w podsystemie przekonań empirycznych. Wskazuję słabości omawianych stanowisk, zarzuty przeciw nim kierowane oraz możliwości ich odparcia. Staram się ocenić przedstawiane stanowiska i wybrać koncepcje, które wydają mi się najbardziej trafne.

W drugiej części książki piszę o specyfice uzasadniania przekonań moralnych. Ukazuję różnice między uzasadnieniem przekonań moralnych i uzasadnieniem epistemicznym oraz szczególny charakter struktury uzasadniania podsystemu przekonań moralnych (różny od struktury uzasadniania podsystemu przekonań empirycznych).

W trzeciej części książki interpretuję późne uwagi Wittgensteina dotyczące struktury systemu przekonań zwracając uwagę na te idee, które – jak mi się wydaje – nie zostały jeszcze dostatecznie rozwinięte i rzadko są uwzględniane w epistemologii współczesnej. Staram się pokazać, że uwagi Wittgensteina mogą być źródłem inspiracji w rozważaniach o strukturze uzasadniania do dzisiaj.

W pierwszym rozdziale książki omawiam kwestie natury przekonania i jego uzasadnienia. Pojęcia przekonania i uzasadnienia należą do podstawowych w rozważaniach dotyczących struktury systemu przekonań. Analizuję pojęcie przekonania, wyjaśniam w jakiej relacji pozostaje przekonanie do sądu w sensie logicznym i zdania, jakie ma własności. Formułuję ogólną definicję uzasadnienia i wskazuję różne możliwości rozumienia warunków wystarczających do tego, by dane przekonanie było uzasadnione. Zarysowuję różne odmiany internalizmu i eksternalizmu w teorii uzasadniania.

Rozważania dotyczące zasadniczo struktury uzasadniania rozpoczyna, w rozdziale drugim, zarys problemu regresu epistemicznego w nieskończoność. Problem ten znany był już w starożytności, dotyczy on możliwości uzasadnienia jakiegokolwiek przekonania. W toku dziejów rozpatrywano różne możliwości jego rozwiązania, co doprowadziło do ukształtowania się stanowisk fundacjonizmu, koherentyzmu (kołowego), infinityzmu, kontekstualizmu. Do stanowisk w kwestii struktury uzasadniania zalicza się też koherentyzm holistyczny, kwestionujący leżące u podstaw problemu regresu w nieskończoność założenie o linearnym charakterze uzasadniania. Argumenty na rzecz jednego z wymienionych stanowisk zwane są argumentami z regresu. Jeden z najwcześniejszych argumentów z regresu można znaleźć w pismach Arystotelesa. W rozdziale drugim zamieszczam szereg uwag dotyczących argumentów z regresu i analizuję argumentację Arystotelesa na rzecz fundacjonizmu wskazując jej słabości.

Arystoteles w *Analitykach wtórych* krytykuje dwa znane mu poglądy na wiedzę naukową. Zwolennicy pierwszego poglądu (o nieskończonym regresie uzasadnień) uważają, że w poszukiwaniu pierwszych przesłanek musimy cofać się w nieskończoność, a zatem wiedza jest dla nas nieosiągalna. Zwolennicy drugiego poglądu na podstawie założenia o pośrednim charakterze wiedzy wnioskuje, że łańcuchy uzasadniania mają charakter koła i dzięki nim możliwa jest wiedza. Wniosek ten jest fałszywy, łańcuch tworzący błędne koło nie generuje ani uzasadnienia ani wiedzy.

W *Analitykach* Arystoteles formułuje zasadniczo dwa zarzuty wymierzone przeciwko tezie o poprawności uzasadnień kołowych. Jeden z błędów obrońców takich uzasadnień polega na naruszaniu zasady asymetrii, według której przesłanki powinny być epistemicznie nadrzędne wobec wniosku (tego, co uzasadniane). Według drugiego zarzutu, w uzasadnieniach kołowych przekonanie jest uzasadniane przez odwołanie się do samego siebie.

Zarzuty Arystotelesa są trafne wtedy, gdy relacja uzasadniania wiążąca przekonania jest przechodnia, czyli wtedy, gdy zachodzi następująca zależność: Jeśli $\alpha U \beta$ i $\beta U \gamma$, to $\alpha U \gamma$. Własność przechodniości wykazują relacje uzasadniania dedukcyjnego (wynikania logicznego). Nie posiadają jej na ogół relacje tworzące rozumowania indukcyjne i abdukcyjne. Zatem, zarzuty Arystotelesa nie są trafne (na ogół) w przypadku rozumowań indukcyjnych i abdukcyjnych, które dominują w nauce i w dyskursie potocznym. Wykazuję to, rozważając przykłady takich rozumowań.

Nadto, w rozdziale drugim przedstawiam sceptycyzm w kwestii struktury uzasadniania – stanowisko zgodnie z którym problem regresu nie ma rozwiązania, nie można uzasadnić żadnego przekonania. Sceptycyzm znalazł swój wyraz w tzw. trylemacie Agryppy, o którym pisali starożytni myśliciele: Sekstus Empiryk i Diogenes Laertios.

W rozdziale trzecim rozważam infinityzm w kwestii struktury uzasadniania. Stanowisko to zajmuje niewielu filozofów. Jednym z nich jest

Rozważania dotyczące zasadniczo struktury uzasadniania rozpoczyna, w rozdziale drugim, zarys problemu regresu epistemicznego w nieskończoność. Problem ten znany był już w starożytności, dotyczy on możliwości uzasadnienia jakiegokolwiek przekonania. W toku dziejów rozpatrywano różne możliwości jego rozwiązania, co doprowadziło do ukształtowania się stanowisk fundacjonizmu, koherentyzmu (kołowego), infinityzmu, kontekstualizmu. Do stanowisk w kwestii struktury uzasadniania zalicza się też koherentyzm holistyczny, kwestionujący leżące u podstaw problemu regresu w nieskończoność założenie o linearnym charakterze uzasadniania. Argumenty na rzecz jednego z wymienionych stanowisk zwane są argumentami z regresu. Jeden z najwcześniejszych argumentów z regresu można znaleźć w pismach Arystotelesa. W rozdziale drugim zamieszczam szereg uwag dotyczących argumentów z regresu i analizuję argumentację Arystotelesa na rzecz fundacjonizmu wskazując jej słabości.

Arystoteles w *Analitikach wtórych* krytykuje dwa znane mu poglądy na wiedzę naukową. Zwolennicy pierwszego poglądu (o nieskończonym regresie uzasadnień) uważają, że w poszukiwaniu pierwszych przesłanek musimy cofać się w nieskończoność, a zatem wiedza jest dla nas nieosiągalna. Zwolennicy drugiego poglądu na podstawie założenia o pośrednim charakterze wiedzy wnioskujeją, że łańcuchy uzasadniania mają charakter koła i dzięki nim możliwa jest wiedza. Wniosek ten jest fałszywy, łańcuch tworzący błędne koło nie generuje ani uzasadnienia ani wiedzy.

W *Analitikach* Arystoteles formułuje zasadniczo dwa zarzuty wymierzone przeciwko tezie o poprawności uzasadnień kołowych. Jeden z błędów obrońców takich uzasadnień polega na naruszaniu zasady asymetrii, według której przesłanki powinny być epistemicznie nadrzędne wobec wniosku (tego, co uzasadniane). Według drugiego zarzutu, w uzasadnieniach kołowych przekonanie jest uzasadniane przez odwołanie się do samego siebie.

Zarzuty Arystotelesa są trafne wtedy, gdy relacja uzasadniania wiążąca przekonania jest przechodnia, czyli wtedy, gdy zachodzi następująca zależność: Jeśli $\alpha \cup \beta$ i $\beta \cup \gamma$, to $\alpha \cup \gamma$. Własność przechodniości wykazują relacje uzasadniania dedukcyjnego (wynikania logicznego). Nie posiadają jej na ogół relacje tworzące rozumowania indukcyjne i abdukcyjne. Zatem, zarzuty Arystotelesa nie są trafne (na ogół) w przypadku rozumowań indukcyjnych i abdukcyjnych, które dominują w nauce i w dyskursie potocznym. Wykazuję to, rozważając przykłady takich rozumowań.

Nadto, w rozdziale drugim przedstawiam sceptycyzm w kwestii struktury uzasadniania – stanowisko zgodnie z którym problem regresu nie ma rozwiązania, nie można uzasadnić żadnego przekonania. Sceptycyzm znalazł swój wyraz w tzw. trylemacie Agryppy, o którym pisali starożytni myśliciele: Sekstus Empiryk i Diogenes Laertios.

W rozdziale trzecim rozważam infinityzm w kwestii struktury uzasadniania. Stanowisko to zajmuje niewielu filozofów. Jednym z nich jest

Peter Klein. Przedstawiam koncepcję Kleina, zarzuty, które najczęściej wysuwane są przeciw infinityzmowi i wyjaśnienia Kleina mające odeprzeć te zarzuty. Zarysowuję też wypracowaną w ostatnich latach koncepcję Scotta Aikina, która łączy infinityzm z fundacjonizmem i dzięki temu lepiej radzi sobie z niektórymi zarzutami przeciw infinityzmowi niż koncepcja Kleina.

Tematem rozdziału czwartego jest koherentyzm w kwestii struktury uzasadniania. Koherentyzm może przybierać dwie wersje. Koherentyzmu kołowy, o którym mówi się w trylemacie Agryppy, wydaje się nie do obrony. Bardziej ceniony jest koherentyzm holistyczny, według którego uzasadnienie jest sprawą należenia przekonania do koherentnego systemu przekonań. W rozdziale czwartym przedstawiam różne koncepcje koherencji i koherencyjnego uzasadniania, wskazuję główne zarzuty kierowane przeciw koherentyzmowi i sposoby takich jego modyfikacji, które osłabiają zasadność wysuwanych zarzutów. Rozważania ogólne ilustrowane są rozwiązaniami zawartymi w koncepcjach „wczesnego” Laurence’a BonJoura i Thomasa Bartelbortha.

Koncepcja BonJoura, przedstawiona w książce *The Structure of Empirical Knowledge*, jest bodaj najczęściej przywoływaną w anglojęzycznych publikacjach filozoficznych koherencyjną teorią uzasadniania. W przeciwieństwie do tego koncepcja Bartelbortha, przedstawiona w książce *Begründungsstrategien*, jest poza Niemcami słabo znana (w literaturze angielskojęzycznej, w której najczęściej prowadzona jest dyskusja dotycząca struktury uzasadniania, nie natknąłem się na żadną uwagę dotyczącą teorii Bartelbortha). Mimo to zasługuje ona na uwagę i krótki opis w mej książce. Bartelborth wzoruje się na koncepcji BonJoura, uzupełnia ją o nowe wątki, koryguje, udoskonala. Inaczej niż BonJour, który w latach dziewięćdziesiątych zajął stanowisko fundacjonizmu, Bartelborth pozostał wierny koherentyzmowi do dzisiaj.

Szeroko rozpowszechnionym stanowiskiem w kwestii struktury uzasadniania jest fundacjonizm. Charakterystykę tego stanowiska zawiera rozdział piąty. Wyróżniam różne rodzaje fundacjonizmu, wskazuję przypisywane mu słabości. Bodaj najbardziej znanym fundacjonistą jest Kartezjusz. Jego koncepcja systemu wiedzy obarczona jest jednak poważnymi słabościami.

Reprezentuje ona fundacjonizm mocny, który można scharakteryzować następująco: (a) przekonania bazowe są absolutnie pewne, (b) uzasadnianie ma charakter wyłącznie dedukcyjny, (c) przekonania uzasadnione pośrednio zyskują całe swe uzasadnienie od przekonań bazowych, koherencja nie odgrywa tu ważnej roli.

Wymienione wyżej założenia mocnego fundacjonizmu są dzisiaj powszechnie kwestionowane. Wśród filozofów rozpowszechniony jest pogląd zwany fallibilizmem, zgodnie z którym żadna wiedza (syntetyczna) nie jest całkowicie niezawodna, niekorygowana i pewna. Nawet przekonania

dotyczące treści naszego bezpośredniego doświadczenia mogą być nietrafne. Nie są pewne niektóre pierwotne zasady Kartezjusza, w szczególności ta, według której rzecz doskonalsza nie może pochodzić od mniej doskonałej. Dość problematyczny wydaje się wybór jasności i wyraźności poznania jako kryteriów prawdy.

Wskazane przez Kartezjusza fundamenty systemu są zbyt wąskie, by można było wywieść z nich całą wiedzę. Z pewnością niewiele da się z nich wyprowadzić, jeżeli zgodzimy się z Kartezjuszem, że wywodzenie to musi mieć charakter dedukcji. W naukach (za wyjątkiem nauk formalnych) wiedzę zyskuje się na ogół za sprawą rozumowań indukcyjnych i abdukcyjnych. W związku z powyższym, dzisiejsze wersje fundacjonizmu znacząco odbiegają od modelu kartezjańskiego.

Obecnie zwolennicy fundacjonizmu opowiadają się najczęściej za fundacjonizmem umiarkowanym, który można scharakteryzować następująco: (a) przekonania bazowe mogą utracić swój status, (b) uzasadnianie nie musi mieć charakteru dedukcyjnego, (c) przekonania uzasadnione pośrednio zyskują wystarczające uzasadnienie od przekonania bazowych, ale i koherencja pełni ważną rolę, dodaje coś do uzasadnienia.

Bliżej przedstawiam i komentuję dwie współczesne koncepcje fundacjonistyczne. Autorem jednej z nich jest „późny” BonJour, autorem drugiej - Robert Audi. Ukazując te koncepcje zwracam szczególną uwagę na to, jak radzą one sobie z zarzutami kierowanymi najczęściej przeciw fundacjonizmowi. Wskazuję tę wersję fundacjonizmu, która wydaje mi się szczególnie cenna.

W rozdziale szóstym omawiam i komentuję kontekstualizm – najnowsze i (moim zdaniem) szczególnie zasługujące na uwagę stanowisko dotyczące struktury uzasadniania. Przedstawiam reprezentujące to stanowisko koncepcje Davida Annisa i Michaela Williamsa, wymieniam ich mocne i słabe strony. Staram się dokonać wyboru najlepszej spośród przedstawionych we wcześniejszych rozdziałach koncepcji struktury uzasadniania.

Drugą część książki rozpoczyna rozdział siódmy dotyczący uzasadniania przekonania moralnych. Wskazuję w nim dwie różnice między uzasadnieniem moralnym a epistemicznym. Jedna z nich dotyczy roli uzasadnienia jako wskaźnika prawdziwości przekonania, a druga specyfiki racji uzasadniających. Zarysowuję różne rodzaje racji uchodzących potocznie za uzasadniające przekonania moralne. Charakteryzuję też różne związki uzasadniania dające się odnaleźć w systemie potocznych przekonania moralnych.

W rozdziale ósmym rozważam racje, które według etyków uzasadniają przekonania moralne. Przegląd takich racji dokonuję w kontekście klasyfikacji koncepcji słusznego etycznie działania. Ukazuję różne klasyfikacje tych koncepcji (występujące w niektórych książkach z zakresu

etyki) i wprowadzam swoją klasyfikację różną od tej, którą proponowałem w artykule *Rodzaje koncepcji etycznego działania*.

Rozróżniam etykę zasad i etykę antyteoretyczną, koncepcje etyki zasad dzielę na deontologiczne i teleologiczne, a koncepcje etyki antyteoretycznej na koncepcje cnót i sytuacjonistyczne. Charakteryzuję wybrane koncepcje każdego z wyróżnionych rodzajów. Ukazuję słabości wymienionych rodzajów koncepcji i rozważam kwestię uzasadniania na ich gruncie przekonań o słuszności działania.

Rozdział dziewiąty związany jest ściśle z pierwszą częścią książki. Ukazuję w nim główne stanowiska w kwestii struktury uzasadniania podsystemu przekonań moralnych: fundacjonizm (William David Ross, Richard Mervyn Hare), koherentyzmu (John Rawls, Norman Daniels) i kontekstualizm (Mark Timmons, Allan Thomas). Zauważam (czego nie czyniłem we wcześniej opublikowanym artykule o strukturze uzasadniania przekonań moralnych), że nie każda koncepcja etyczna wiąże się bez problemu z jednym ze wskazanych stanowisk w kwestii struktury uzasadniania. W szczególności trudno jest rozstrzygnąć, które z tych stanowisk reprezentują koncepcje etyczne nie odwołujące się do zasad, takie jak partykularyzm moralny. Koncepcję partykularyzmu, jak uważam, można jednak zmodyfikować tak, by dała się ona sprowadzić do kontekstualizmu w kwestii struktury uzasadniania.

W rozdziale dziewiątym rozważam też, które z wyróżnionych stanowisk najbardziej trafnie odpowiada strukturze takiego systemu. Szkicuję własną koncepcję struktury uzasadniania przekonań moralnych.

Dwa ostatnie rozdziały książki, stanowiące jej część trzecią, poświęcone są koncepcji systemu przekonań zawartej w uwagach spisywanych przez Wittgensteina w ostatnim okresie jego życia i zebranych w książce *O pewności*. W rozdziale dziesiątym szkicuję kontekst powstania tych uwag i ich miejsce w dorobku austriackiego filozofa. Ukazuję rozwijaną od kilkunastu lat przez wąską grupę filozofów ideę „trzeciego” Wittgensteina.

Analizuję rozprawy George’a Edwarda Moore’a, które stanowiły inspirację dla Wittgensteina w rozważaniach o pewności i wiedzy, w szczególności dokonuję rekonstrukcji zarysowanego ogólnie przez Moore’a dowodu na istnienie świata zewnętrznego. Wskazuję inne możliwe źródło inspiracji Wittgensteina, jakim były spory wśród neopozytywistów między zwolennikami fundacjonizmu i koherentyzmu znajdujące swój wyraz w pismach z lat trzydziestych tj. w czasie, gdy utrzymywali oni kontakt z Wittgensteinem. Owo drugie źródło inspiracji w znanych mi publikacjach o filozofii najpóźniejszego Wittgensteina nie było brane pod uwagę.

Następnie prezentuję jego koncepcję i interpretuję niektóre jej wątki w sposób odmienny od interpretacji znanych i cenionych komentatorów jego filozofii. W szczególności, wbrew interpretacjom wybitnych znawców filozofii Wittgensteina (Norman Malcolm, Georg Henrik von Wright, Avrum Stroll,

Daniele Moyal-Sharrock, Michael Kober), staram się wykazać, że Wittgenstein pisząc *O pewności* nie odmawiał prawdziwości zdaniom leżącym u podstaw wiedzy, tzw. „zdaniom-zawiasom”. Wyrażam też swoje zastrzeżenia wobec dokonanej przez Kobera interpretacji (występującej w uwagach Wittgensteina) kategorii obrazu świata.

Omawiając uwagi Wittgensteina zwracam szczególną uwagę na idee dotyczące podstaw systemu przekonań, idee te – co staram się pokazać – mogą znacząco wzbogacić obraz systemu przekonań nakreślony przez współczesne koncepcje struktury uzasadniania.

W ostatnim rozdziale przedstawiam koncepcję Wittgensteina na tle współczesnych stanowisk dotyczących struktury uzasadniania i rozważam, jakie stanowisko zająłby Wittgenstein we współczesnych sporach między zwolennikami tych stanowisk. Filozofowie komentujący *O pewności* nie są zgodni w tej kwestii. Jedni widzą w Wittgensteinie fundacjonistę (Avrum Stroll), inni kontekstualistę (Michael Williams, Paul Moser), a jeszcze inni uważają, że jego stanowisko jest nowatorskie i nie daje się sprowadzić do żadnego z głównych stanowisk w kwestii struktury uzasadnienia (Carol Caraway). Argumentuję na rzecz tezy, że koncepcja Wittgensteina zgodna jest z szeroko rozumianym kontekstualizmem, a wskazani wcześniej filozofowie, którzy są innego zdania (Stroll, Caraway, ale też Moser), ignorują niektóre uwagi Wittgensteina lub zbyt wąsko rozumieją stanowiska fundacjonizmu i kontekstualizmu w kwestii struktury uzasadniania.

Analizując różne stanowiska i koncepcje starałem się dokonywać ich oceny, wypracowywać własne stanowisko, własne poglądy dotyczące struktury uzasadniania. W odniesieniu do podsystemu przekonań empirycznych najbardziej przekonujące wydają mi się niektóre koncepcje fundacjonistyczne i kontekstualistyczne. W odniesieniu do podsystemu przekonań moralnych opowiadam się za szeroko rozumianym kontekstualizmem posiadającym wyraźny aspekt koherencyjny.

Sceptycyzm jest dla mnie nie do zaakceptowania. Kwestionuje możliwość uzasadnienia jakiegokolwiek przekonania, a w związku z tym za bezprzedmiotową uznaje kwestię struktury uzasadniania. Za jedno z ważnych zadań epistemologii uważam wyznaczenie warunków, których spełnienie czyni przekonanie uzasadnionym. Kwestionowanie wszelkich koncepcji wyznaczających te warunki (co czynią sceptycy) oznacza zrównanie statusu przekonań, które w praktyce codziennego życia i w nauce uchodzą za uzasadnione, z tymi, które najwyraźniej nie są uzasadnione; pozbawia nas to ważnego wskaźnika prawdziwości przekonań, utrudnia poznawanie świata i sprowadza epistemologię na manowce.

Nieprzekonujący jest dla mnie też infinityzm. Wymóg, by każdy uzasadniony sąd (lub sąd będący treścią uzasadnionego przekonania) był elementem nieskończonego ciągu racji, wydaje się nie do spełnienia.

Infinityści (którzy – nie przypadkiem – tworzą nieliczną grupę epistemologów) ignorują potoczną praktykę uzasadniania wprowadzając dalece nieoczywiste zasady wykluczające konkurencyjne stanowiska (np. Klein wprowadza dość arbitralnie zasadę nazwaną zasadą unikania arbitralności). By odeprzeć standardowe zarzuty przeciw infinityzmowi, uciekają się do mieszanych form infinityzmu, łącząc go z fundacjonizmem lub kontekstualizmem (Aikin czyni to otwarcie, Klein w sposób ukryty). Ucieczka ta pozwala uniknąć absurdalnych konsekwencji czystego infinityzmu, infinityzm w połączeniu z fundacjonizmem (mieszany) nie jest jednak stanowiskiem znacząco bardziej wiarygodnym niż jego prostsza wersja.

Bardziej przekonującym niż sceptycyzm i infinityzm stanowiskiem w kwestii struktury uzasadniania jest koherentyzm. Koherentyzm jest jednak obarczony poważnymi słabościami. Jeśli uzasadnienie przekonania zależy od jego koherencji z innymi przekonaniem w ramach całego ich systemu, to by ustalić, czy (i w jakiej mierze) dane przekonanie jest uzasadnione, trzeba mieć dość adekwatny obraz całego systemu przekonań, co wydaje się trudne do osiągnięcia. W krótkim czasie, który jest nam zwykle dany, by ocenić, czy dane przekonanie jest uzasadnione, mamy świadomość znacznie ograniczonej ilości przekonań i związków między nimi. Jesteśmy w stanie uchwycić związki koherencji tylko w niewielkiej części systemu. Druga słabość koherentyzmu polega na możliwości słabych związków między systemem koherentnych (według koherentysty – uzasadnionych) przekonań a światem. Uwzględnienie w systemie przekonań postrzeżeń – co jest wymagane m.in. w koncepcjach BonJoura i Bartelbortha - nie chroni przed fałszywością znacznej części przekonań systemu, w związku z tym koherencyjnie rozumiane uzasadnienie słabo spełnia swą funkcję wskaźnika prawdziwości. Staram się to wykazać zarysowując sytuację politycznej manipulacji. Z uwagi na wskazane słabości koherentyzmu nie stanowi on dla mnie trafnego stanowiska w kwestii struktury uzasadniania. Uważam jednak, że koherencja powinna być uwzględniana w koncepcjach dotyczących tej kwestii jako jedno ze źródeł uzasadnienia.

Fundacjonizm występuje w różnych wersjach, jedne dość dobrze, a inne słabo radzą sobie z zarzutami, które są przeciw nim kierowane. Ogólnie rzecz biorąc, nie do zaakceptowania są dla mnie mocne (klasyczne) wersje fundacjonizmu w rodzaju koncepcji Kartezjusza, zgodnie z którą korzystając z niewielkiego zbioru stwierdzeń, za sprawą samej dedukcji, można uzasadnić całą wiedzę. Cenię natomiast fundacjonizm umiarkowany przyjmujący fallibilizm, szerokie spektrum sposobów uzasadniania przekonań, uwzględniający koherencję jako dodatkowe źródło uzasadnienia. Wzorcowym przykładem fundacjonizmu umiarkowanego jest dla mnie koncepcja Audięgo. Dostrzegam w niej jednak pewne słabości. Należą do nich niepewny status (niepewna prawdziwość) zasad epistemicznych, które (według tej koncepcji) odgrywają ważną rolę w uzasadnianiu przekonań i

metodyzm w kwestii wyznaczania przekonań bazowych, który nie uwzględnia całości fundamentów systemu.

Kontekstualizm reprezentują nieliczne koncepcje. Jedną z nich jest koncepcja Annisa, którą trudno mi zaakceptować z uwagi na zbyt daleko idący relatywizm. Cenię natomiast koncepcję Williama ukazującą szereg czynników kontekstualnych mających wpływ na uzasadnienie przekonania, związaną z oryginalnym modelem uzasadnienia. Koncepcja Williama obok koncepcji Audiego należy moim zdaniem do najlepiej opracowanych, a przy tym najbardziej przekonujących, koncepcji struktury uzasadniania.

Koncepcja Williama zawiera elementy, które różnią ją istotnie od umiarkowanego fundacjonizmu Audiego. Należy do nich krytyka realizmu epistemologicznego i model uzasadnienia zwany modelem „default and challenge”. Obydwa te elementy stanowią o nowatorstwie i oryginalności koncepcji Williama. Ich trafność nie została jednak wykazana na tyle przekonująco, bym mógł bez zastrzeżeń opowiedzieć się po stronie jego koncepcji. W szczególności, w książkach Williama brakuje przykładów podważających wyraźnie założenie epistemologicznego realizmu, a właśnie krytyka tego realizmu ma odsłonić słabości fundacjonizmu i dostarczyć argumentów na rzecz kontekstualizmu.

Cenne uwagi dotyczące struktury systemu przekonań zawiera książka Wittgensteina *O pewności*. Do dzisiaj niektóre wyrażone w niej idee nie są uwzględniane tak jak na to zasługują we współczesnych koncepcjach struktury uzasadniania. W szczególności dotyczy to idei fundamentów wiedzy. Epistemolodzy zaliczają na ogół do podstaw systemu przekonań te przekonania, które dają się uzasadnić bezpośrednio za sprawą doświadczenia zmysłowego, introspekcji, rozumu i pamięci. Wittgenstein tę podstawę systemu rozumie szerszej, wskazuje takie przekonania bazowe (np. to, że Ziemia istniała na długo przed naszym narodzeniem), które nie dają się uzasadnić jedynie przez odwołanie się do wymienianych przez fundacjonistów źródeł bezpośredniego uzasadnienia. Warta rozwinięcia wydaje się też Wittgensteina idea zakorzenienia przekonań bazowych w działaniach. Wittgensteina wizja fundamentów systemu przekonań wydaje się bogatsza i bardziej złożona niż te, które znajdują swój wyraz we współczesnych koncepcjach epistemologicznych.

W kwestii relacji między koncepcją Wittgensteina i współczesnymi stanowiskami dotyczącymi struktury systemu przekonań uważam, że stanowiskiem najbliższym Wittgensteinowi byłby kontekstualizm zawierający wątki fundacjonistyczne i koherencyjne. Stanowisko takie bliskie jest moim poglądom dotyczącym struktury uzasadniania.

System naszych przekonań oprócz przekonań empirycznych obejmuje przekonania aprioryczne, moralne i religijne. Uzasadnienie przekonań moralnych różni się nieco od uzasadnienia epistemicznego. Struktura podsystemu przekonań moralnych jest inna niż struktura uzasadniania

podsystemu przekonań empirycznych. W strukturze tej, jak sędzę – podobnie jak w strukturze systemu przekonań empirycznych – można wskazać trzy aspekty. Jednak w podsystemie przekonań moralnych aspekt fundacjonistyczny jest słabszy, a koherencyjny wyraźniejszy niż w podsystemie przekonań empirycznych. Wśród przekonań moralnych trudno znaleźć takie, które stanowiłyby odpowiedniki empirycznych przekonań bazowych uzasadnionych bezpośrednio dzięki intersubiektywnemu doświadczeniu. Zasady moralne stosowane jako racje uzasadniające szczegółowe przekonania moralne nie obowiązują uniwersalnie, bezwarunkowo tak jak niektóre prawa rządzące rzeczywistością empiryczną. W związku z tym wielu etyków opowiada się po stronie koherentyzmu w kwestii struktury uzasadniania przekonań moralnych. Ceniona jest wypracowana przez Rawlsa i Danielsa metoda kształtowania przekonań moralnych zwana metodą refleksyjnej równowagi interpretowana jako taka, która wyznacza koherencyjny model struktury uzasadniania. Jednak metodę tę można – jak wykazał Thomas – uzgodnić z kontekstualizmem uwzględniając rolę doświadczenia w uzasadnianiu niektórych przekonań moralnych. Taki szeroko rozumiany kontekstualizm w kwestii struktury uzasadniania – reprezentowany przez Thomasa i w znacznej mierze przez Timmonsa – wydaje mi się najbardziej adekwatnym stanowiskiem w odniesieniu do struktury uzasadniania przekonań moralnych.

Moim zdaniem, struktura całego systemu przekonań wykazuje trzy aspekty, czy też wymiary: fundacjonistyczny, kontekstualistyczny i koherencyjny. Koncepcje struktury uzasadniania, które nie uwzględniają tych aspektów dostarczają uproszczonego obrazu tej struktury. Struktura systemu przekonań jest jednak niejednorodna. W strukturze podsystemu przekonań empirycznych wyraźny jest aspekt fundacjonistyczny. Struktura ta ma charakter warstwowy. Fundamenty systemu tworzą przekonania bazowe (uzasadnione bezpośrednio i inne, ściśle z nimi związane). Niekiedy bazowy charakter przekonań zależy od kontekstu ich występowania, na co zwracają uwagę kontekstualiści. Jednym ze źródeł uzasadnienia przekonania jest jego koherencja z innymi przekonaniem systemu, sama nie wystarcza ona jednak do uznania, że przekonanie jest uzasadnione. Koherencja ta ma przy tym zasięg lokalny, a niekoniecznie globalny (holizm lokalny), zachodzi między danym przekonaniem i innymi, związanymi z sytuacją, w której się ono pojawia.

W podsystemie przekonań moralnych wyraźny jest aspekt koherencyjny i kontekstualistyczny. Zasady moralne i szczegółowe rozważne sądy moralne pozostają w relacji koherencji. W niektórych kontekstach przekonania, których treść stanowią rozważne sądy moralne, mogą spełniać rolę przekonań bazowych. Nadaje to temu podsystemowi charakter kontekstualistyczny w szerokim rozumieniu tego określenia.

Kontekstualistyczny wymiar struktury uzasadniania widać najbardziej wyraźnie, gdy koncentrujemy się na niewielkiej części systemu przekonań (np. na przekonaniach związanych z rozwiązywaniem jakiegoś problemu), wtedy dostrzegamy w całej złożoności związku między uzasadnieniem przekonań i sytuacją, w której one występują. Wymiar fundacjonistyczny i koherencyjny wychodzi natomiast na pierwszy plan wtedy, gdy staramy się ująć możliwie rozległy obszar systemu przekonań, spojrzeć na ten system niejako z góry, z lotu ptaka, by uchwycić jego najogólniejsze własności. Dotychczas, za sprawą koncepcji fundacjonistycznych i koherencyjnych, dominowało spojrzenie na system przekonań niejako z oddali, ujmujące całość systemu. Kontekstualizm wybiera inne ujęcie – nastawione na mniejsze zbiory przekonań występujących w różnych sytuacjach, ale w związku z tym bardziej dokładne, umożliwiające dostrzeżenie szczegółów struktury systemu przekonań, zależności uzasadnienia od kontekstu. Dzięki temu uzupełnia w znaczący i cenny sposób obraz systemu naszych przekonań, struktury uzasadniania.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

W okresie od uzyskania doktoratu do ukończenia rozprawy habilitacyjnej zredagowałem dwie książki, napisałem kilkanaście artykułów i zorganizowałem dwie konferencje naukowe. Moje osiągnięcia w tym okresie można podzielić na trzy grupy; pierwszą tworzą te, które dotyczą filozofii Wittgensteina lub Kierkegaarda (wiążą się zatem z tematyką pracy doktorskiej), drugą - te z zakresu etyki, a trzecią - te z zakresu epistemologii, stanowiące częściowe rezultaty pracy nad rozprawą habilitacyjną.

- (a) *Książka Kierkegaard i komunikacja pośrednia* oraz artykuły związane z tematyką rozprawy doktorskiej

Kilka moich publikacji z ostatnich lat jest wynikiem kontynuowania badań znajdujących swój wyraz w dysertacji doktorskiej i wiąże się z jej tematyką. Do publikacji tych należą następujące opracowania:

Uwagi Wittgensteina o języku religii

Człowiek wobec paradoksu

Kierkegaard i Wittgenstein

Komunikacja pośrednia w pismach Kierkegaarda i Wittgensteina

Ostatni z wymienionych tekstów został zamieszczony w redagowanej przeze mnie książce *Kierkegaard i komunikacja pośrednia / Kierkegaard und die indirekte Mitteilung*.

Uwagi Wittgensteina o języku religii

Artykuł ten składa się z trzech części. W pierwszej zamieściłem szereg informacji dotyczących działalności wykładowej Wittgensteina, w drugiej przedstawiłem analizę jego wykładów o wierze religijnej, w trzeciej polemizuję z niektórymi interpretacjami jego filozofii religii, w szczególności z interpretacją Rogera Trigga zawartą w książce *Rozum a zaangażowanie*. Druga z części artykułu stanowiła fragment dysertacji, niżej zamieszczam uwagi dotyczące treści części trzeciej

Książka Trigga była przez wiele lat jedynym dostępnym w języku polskim opracowaniem mogącym służyć za komentarz do Wittgensteina filozofii religii. Autor książki zarzuca Wittgensteinowi i niektórym filozofom anglosaskim pozostającym pod jego wpływem relatywizm etyczny i religijny, redukcjonizm, irrealizm oraz tzw. „wittgensteinowski fideizm”. Trigg przypisuje Wittgensteinowi relatywizm etyczny i religijny jako pogląd, zgodnie z którym nie istnieje nic takiego, w odniesieniu do czego można byłoby oceniać system przekonań etycznych lub religijnych, mówienie o słuszności takich systemów jest jedynie świadectwem zaangażowania mówiącego w jakiś sposób życia. Z rzekomym relatywizmem Wittgensteina wiąże się zarzucany mu redukcjonizm, zgodnie z którym wypowiedzi o czymkolwiek transcendentnym czy cudownym mówią faktycznie o ludziach i ich postawach.

Irrealizm w kwestii religii (który Trigg przypisuje Wittgensteinowi) jest stanowiskiem przeciwstawnym realizmowi. Dla realistów zaangażowanie się po stronie jakiejś religii jest konsekwencją wiary w zachodzenie supranaturalnych faktów. Zdania stwierdzające zachodzenie obiektywnych faktów są racją dla decyzji o zaangażowaniu, dostarczają jej uzasadnienia. Irrealiści zaś odwracają logiczny porządek wiary i zaangażowania. Ktoś uznaje twierdzenie religijne (według Trigga interpretacji *Wykładów o wierze*) jeśli zmusza go do tego system pojęciowy lub forma życia, jeśli jest zaangażowany religijnie, a nie dlatego, że owe przekonania wiernie opisują rzeczywistość.

Termin „fideizm wittgensteinowski” wprowadzony został przez Kai Nielsena w r. 1967 na oznaczenie poglądu, zgodnie z którym różne formy życia są niewspółmierne ze sobą; osoby, które reprezentują różne formy życia, dysponują różnymi pojęciami i w wielu kwestiach nie mogą się wzajemnie rozumieć. W szczególności osoba żywiąca ten pogląd może uważać, że religia stanowi odrębną formę życia i nie podlega krytyce z zewnątrz; tylko ci, którzy ją podzielają, mogą rozumieć przekonania religijne.

W artykule wykazuję, że wskazane zarzuty w odniesieniu do poglądów Wittgensteina są nietrafne. Cytuję wypowiedzi Wittgensteina świadczące o tym, że wstrzymywał się on od oceny świadectw, na których osoby religijne opierają swe przeświadczenia o transcendentnej rzeczywistości (nie wykluczał, że wykazują one jej obiektywne istnienie). Za bezsensowne uważał

stwierdzenia relatywistów, że różne systemy etyczne są równie słuszne i każdy ma rację ze swego punktu widzenia.

Wittgenstein nie stanowi strony w sporze między relatywistami i irrealistami. Mógłby zapewne powiedzieć, że oba te stanowiska są wyrazem niewłaściwego rozumienia znaczenia słów „wiara”, „wierzenia”. W obydwu tych stanowiskach zakłada się, że słowom tym odpowiada określony stan umysłowy, który może poprzedzać religijne decyzje i zachowania. Według Wittgensteina znaczenia słowa „wierzyć” wyznaczają sposoby jego użycia. Zachowania religijne nie są konsekwencją wiary, ale kryterium wiary, kryterium wyznaczającym znaczenie słowa „wiara”.

Wittgenstein nigdy nie twierdził, że niemożliwe jest rozumienie osoby reprezentującej odmienną formę życia. Wskazywał jedynie trudności we wzajemnym rozumieniu się osób wychowanych w różnych kulturach i uważał, że często trudności tych nie można przewyciężyć na drodze racjonalnej dyskusji. Stanowisko „wittgensteinowskiego fideizmu” nie jest dokładnie stanowiskiem autora *Wykładów o wierze*.

Człowiek wobec paradoksu

Opracowanie to powstało na podstawie artykułu opublikowanego wcześniej w czasopiśmie „Etyka” i jednego z rozdziałów pracy doktorskiej. Dotyczy idei prawdy subiektywnej i paradoksalności chrześcijaństwa. Uzupełniłem wskazane teksty o uwagi dotyczące miejsca pism pseudonimowych Kierkegaarda - w szczególności *Nienaukowego dopisku do „Okruchów filozoficznych”* - w całej jego twórczości, znaczenia tych pism, a także zalecanych przez Kierkegaarda (odmiennych od dominujących do dzisiaj) sposobów przekazu treści etyczno-religijnych.

Kierkegaard i Wittgenstein

W r. 2013 obchodzono 200. rocznicę urodzin Kierkegaarda. W związku z tym zorganizowano kilka konferencji dla uczczenia tej rocznicy, w czasie których wygłaszałem referaty. Jeden z nich zatytułowany *Kierkegaard i Wittgenstein* został opublikowany w książce *Wokół Kierkegaarda* (red. A. Szwed). Redagując ten referat wykorzystałem jeden z rozdziałów dysertacji. Wskazuje on świadectwa zainteresowania Wittgensteina filozofią Kierkegaarda i zbieżności między ideami wyrażonymi w pismach Duńczyka a tymi, które można odnaleźć w uwagach Wittgensteina we wczesnym, przejściowym i późnym okresie jego działalności.

O zainteresowaniu Kierkegaardem świadczą notatki samego Wittgensteina zebrane w książkach *Uwagi różne* i *Ruch myśli*, wspomnienia jego znajomych (m.in. Maurice O'Drury, Hans Gruber, P.L. Lee, Norman Malcolm, Oats Bouwsma, Georg Henrik von Wright), listy (Bertrand Russell,

siostra Hermine). W artykule uwzględniłem świadectwa zainteresowania Wittgensteina filozofią Kierkegaarda, do których nie dotarłem wcześniej (pominięte w dysertacji), znajdujące się w listach siostry Wittgensteina Hermine do brata i w relacjach jego austriackich znajomych. Od wielu lat szukam śladów wpływu Kierkegaarda na filozofię Wittgensteina i wydaje się, że we wskazanym artykule uwzględniłem niemal wszystkie dostępne świadectwa. Już po jego opublikowaniu natknąłem się na jeszcze jeden ślad – w niewielkiej książeczce o przyjaźni między Wittgensteinem, a austriackim nauczycielem Ludwigiem Hänselem zamieszczony został list tego ostatniego, w którym informuje on Wittgensteina o swoich staraniach pozyskania dla niego książki Kierkegaarda *Einübung in Christentum* (*Wprawki do chrześcijaństwa*).

W artykule Kierkegaard i Wittgenstein starałem się też w możliwie zwięzły sposób, bardziej wyraźnie niż w dysertacji, ukazać zbieżność niektórych idei Wittgensteina z wczesnego (*Traktat, Dzienniki 1914-1916*), przejściowego (*Wykład o etyce, rozmowy z neopozytywistami*) i późnego (*Dociekania filozoficzne*) okresu jego działalności filozoficznej z koncepcjami Kierkegaarda. Wskazałem szereg analogii między filozofią Wittgensteina z tych okresów i filozofią Kierkegaarda. Analogie te dotyczą następujących kwestii: etyczny sens nastawienia człowieka do świata i tego, „co wyższe”, metafora drabiny stanowionej przez tezy filozoficzne, wyznaczanie środkami języka od wewnątrz granicy tego, co niewyraźalne, zmaganie się człowieka z paradoksem (z granicami języka), motyw absolutnego bezpieczeństwa, nieadekwatność teorii filozoficznych, model „estetyczny” i przekaz „estetyczny”, demaskowanie iluzji filozoficznych (i religijnych), metoda komunikacji pośredniej. Jedną z tych zbieżności (między Kierkegaarda metodą komunikacji pośredniej i metodami filozofii Wittgensteina) uczyniłem tematem artykułu zawartego w książce *Kierkegaard i komunikacja pośrednia / Kierkegaard und die indirekte Mitteilung*.

Kierkegaard i komunikacja pośrednia

W związku z 200. rocznicą urodzin Kierkegaarda, zorganizowałem w Warszawie konferencję „Etyka i granice komunikacji”. W odróżnieniu od innych konferencji, które odbyły się z okazji tej rocznicy, ta nie była poświęcona w całości filozofii Kierkegaarda, lecz raczej kwestii, która bardzo go zajmowała, tj. specyfiki i granic przekazu przekonań etycznych i religijnych. W konferencji wzięło udział wielu cenionych etyków i kilku komentatorów dzieł Kierkegaarda, m.in. Joanna Górnicka-Kalinowska (UW), Andrzej Niemczuk (UMCS), Robert Piłat (UKSW), Edward Kasperski (UW), Antoni Szwed (UP KEN), Andrzej Niemczuk (UMCS), Katarzyna de Lazari-Radek (UŁ).

W konferencji miał też wziąć udział Anton Hügli – wybitny znawca filozofii egzystencji, na którego wykłady i seminaria uczęszczałem w czasie studiów na Uniwersytecie w Bazylei. W ostatniej chwili odwołał on swój przyjazd do Warszawy, nadesłał jednak tekst wykładu, który miał wygłosić w Warszawie i zachęcił mnie do zredagowania książki o filozofii Kierkegaarda. Niektórzy ze znawców filozofii Kierkegaarda zgodzili się napisać artykuły do redagowanej książki.

Książka zatytułowana *Kierkegaard i komunikacja pośrednia / Kierkegaard und die indirekte Mitteilung* została wydana w r. 2016. Składają się na nią artykuły naukowców z pięciu krajów: Niemiec, Polski, Szwajcarii, Danii i Wielkiej Brytanii. Słowo wstępne i streszczenia wszystkich artykułów zostały napisane zarówno po polsku jak i po niemiecku. Oto spis treści książki:

Słowo wstępne

Vorwort

Tim Hagemann, *Kierkegaards Theorie der indirekten Mitteilung – ihr geschichtlicher Ort, ihr Motiv, ihre Grenzen*

Edward Kasperski, *Tropami komunikacji pośredniej*

Poul Lübcke, *Kierkegaard's Personalistic Ethics and his Concept of Indirect Communication*

Anton Hügli, *Existenzphilosophie, Ethik und die Frage der ethischen (indirekten) Mitteilung*

Mariete Nientied, *Go(o)d Beyond Being. Modes of indirect communication in Dionysius the Areopagite and Emmanuel Levinas*

Jamie Turnbull, *James Conant on The Form of Kierkegaard's Postscript*

Jacek Ziobrowski, *Komunikacja pośrednia w pismach Kierkegaarda i Wittgensteina*

Streszczenia

Zusammenfassungen

Noty o autorach

Die Autoren

Napisane przeze mnie *Słowo wstępne* zawiera uwagi o recepcji filozofii Kierkegaarda, o różnicach w komunikowaniu przekonań moralnych i empirycznych i o różnych znaczeniach terminu „komunikacja pośrednia”.

Artykuł *Komunikacja pośrednia w pismach Kierkegaarda i Wittgensteina* stanowi analizę związków między Kierkegarda metodą komunikacji pośredniej a metodami filozofii stosowanymi w najbardziej znanych książkach Wittgensteina. Jest wynikiem uzupełnienia i wzbogacenia fragmentów doktoratu. Uzupełnienia dotyczą następujących kwestii: charakterystyka komunikacji pośredniej, jej budujący charakter, zmaganie się z granicami języka, dwa sposoby ujawniania się komunikacji pośredniej, cele Kierkegaarda w religijnym okresie jego twórczości.

Bardziej szczegółowo niż w dysertacji scharakteryzowałem takie rozumienie komunikacji pośredniej, które może odnosić się zarówno do metody filozofii z pseudonimowych pism Kierkegaarda jak i metody późnej filozofii Wittgensteina (tak rozumianą metodę filozofii nazwałem „komunikacją pośrednią w sensie KW”). Na charakterystykę tę składa się

wskazanie celu komunikacji tego rodzaju i jej cech charakterystycznych. Metody filozofii Kierkegaarda i późnego Wittgensteina miały służyć wewnętrznej przemianie człowieka, zmianie jego postawy, nastawienia do świata, rozwijaniu specyficznych umiejętności, zwalczaniu filozoficznych iluzji. Metody te cechuje asystemowość, nieautorytarny, opisowy, subiektywny, budujący charakter przekazu.

Kierkegaard nazywał „mowami budującymi” swe pisma kierowane do osób, które uważały się za chrześcijan, mające rozbudzić ich zaangażowanie religijne. Ale charakter budujący (w szerszym znaczeniu tego słowa) miały też jego pisma pseudonimowe (inspirujące do namysłu nad sobą, kierowane do każdego czytelnika), o czym świadczą wskazane wyżej cele stosowania komunikacji pośredniej. Zbliżony charakter miały także późne uwagi Wittgensteina.

Kwestia granic języka często była podejmowana w austriackich kręgach literackich w czasach Wittgensteina (Karl Kraus, Hugo von Hofmannstahl, Robert Musil, Reiner Maria Rilke). Wydaje się jednak, że Wittgenstein inspirował się do swych rozważań na ten temat przede wszystkim z pism Kierkegaarda. Świadczy o tym jego wypowiedź podczas spotkania z neopozytywistami, według której wcześniej niż on o zmaganiu się z granicami języka pisał Kierkegaard, oraz sformułowania z listu do Ludwika von Fickera o nakreślaniu granic sfery tego, co etyczne, od wewnątrz przypominające metafory dotyczące granic języka z Kierkegaarda *Okruchów filozoficznych i Albo-albo*.

Kierkegaard zmieniał swoje rozumienie komunikacji pośredniej. Zasadnicza zmiana nastąpiła ok. roku 1846, po ukończeniu *Nienaukowego dopisku do Okruchów filozoficznych*. Znalazła swój wyraz m.in. we *Wprawkach do chrześcijaństwa*, w których Duńczyk wyróżnia dwa sposoby ujawniania się komunikacji pośredniej. Najogólniej rzecz biorąc, komunikację pośrednią w jej późniejszym rozumieniu odróżnia od wcześniejszej tzw. zdwojenie („egzystowanie w tym, co się rozumie”), odejście od całkowitej anonimowości i patos zastępujący charakterystyczną dla wczesnych pism pseudonimowych ironię.

(b) Książka *Etyka u schyłku drugiego tysiąclecia* i artykuły z zakresu etyki

W ostatnich latach napisałem kilka artykułów z zakresu etyki. Noszą one następujące tytuły:

Użyteczność i sprawiedliwość,

Koncepcje słusznego etycznie działania,

Koncepcje etycznego działania,

Warunkowe obowiązywanie norm moralnych,

Struktury uzasadniania przekonań moralnych.

Dwa z tych artykułów zostały opublikowane w zredagowanej przeze mnie książce *Etyka u schyłku drugiego tysiąclecia*. Niżej zamieszczam uwagi dotyczące treści artykułu *Użyteczność i sprawiedliwość*, który nie został wykorzystany bezpośrednio w rozprawie habilitacyjnej oraz artykułu *Warunkowe obowiązywanie norm moralnych*, który został wykorzystany w niej jedynie w znikomym stopniu.

Użyteczność i sprawiedliwość

Jeden z zarzutów kierowanych przeciw utylitaryzmowi dotyczy konfliktu między użytecznością a sprawiedliwością (między zasadą użyteczności a zasadami sprawiedliwości). Utylitaryzm, zgodnie z którym należy kierować się zasadą użyteczności, wyznacza niekiedy jako słuszne działania, które powszechnie uchodzą za niesprawiedliwe. Innymi słowy, utylitaryści opowiadają się nierzadko za takimi działaniami lub regułami działania, które maksymalizują sumę użyteczności (przyjemności), ale nie czynią zadość wymogom sprawiedliwości (wiążą się np. z nieuprawnionym ograniczeniem czyjejs wolności lub z podziałem dóbr między wąską grupę osób niezasługujących na te dobra bardziej niż inni), wymogi te nakazują opowiedzenie się za innymi działaniami. W artykule ukazuję wskazany konflikt, a następnie zarysowuję dwie współczesne koncepcje dotyczące relacji między użytecznością a sprawiedliwością; autorem jednej jest William Frankena, a autorem drugiej - Richard Mervyn Hare.

Koncepcję Frankeny można interpretować jako rozwinięcie sformułowanej przez Francisca Hutchesona idei największego szczęścia dla jak największej liczby osób. Frankena zakłada obowiązywanie dwóch fundamentalnych zasad etycznych: zasady czynienia dobra oraz zasady sprawiedliwości. Pierwsza z tych zasad głosi, że należy czynić tylko dobro i nie wyrządzać (o ile to możliwe) żadnego zła. Wynika z niej (zdaniem Frankeny) zasada użyteczności mówiąca o maksymalizacji przewagi dobra nad złem. Zasada sprawiedliwości (rozdzielczej) nakazuje równe traktowanie różnych osób (odpowiednio jednak do ich potrzeb i zdolności), nasze działania mają w stosunkowo równym stopniu przyczyniać się do ich szczęścia. Zarówno zasady fundamentalne jak i wynikające z nich normy mogą pozostawać ze sobą w konflikcie, obowiązują one warunkowo, *prima facie*. Decyzje o charakterze moralnym należy, jak pisze Frankena, podejmować w świetle faktów oraz zasad czynienia dobra i sprawiedliwości.

Bardziej oryginalną teorię dotyczącą relacji między użytecznością a sprawiedliwością rozwinął Richard Hare. Jest ona w dużej mierze zbieżna z ideą Johna Stuarta Milla, według której działanie sprawiedliwe jest też użyteczne. Hare wypracował formalistyczną koncepcję etycznego działania będącą w istocie jedną z wersji utylitaryzmu. W koncepcji tej wyróżnia się dwie płaszczyzny myślenia moralnego: intuicyjną i krytyczną. Na pierwszej z

nich wybierane są intuicyjnie tzw. zasady domniemane, które kandydują do roli zasad wyznaczających właściwe etycznie działania. Na płaszczyźnie krytycznej zaś (biorąc pod uwagę własności logiczne użytych pojęć moralnych i fakty pozamoralne) dokonuje się selekcji zasad domniemanych oraz rozstrzyga, co należy czynić w konkretnych sytuacjach, m. in. wtedy, gdy wyselekcjonowane zasady nakazują podejmować niedające się pogodzić ze sobą działania. Kryterium umożliwiające krytyczną ocenę przyjętych intuicyjnie zasad moralnych ma charakter utylitarystyczny, jest nim użyteczność wypływająca z faktu powszechnej akceptacji danej zasady w społeczeństwie.

Zasady sprawiedliwości traktowane są w koncepcji brytyjskiego filozofa jako zasady domniemane, których trafność zależy od tego, w jakim stopniu czynią zadość kryterium użyteczności. By wybrać obowiązujące zasady sprawiedliwości, należy rozstrzygnąć, jakie zasady dystrybucji, jeśliby zostały uznane za sprawiedliwe przez dane społeczeństwo, przyczyniłyby się najbardziej do zaspokojenia interesów żyjących w nim ludzi.

Naszkiecowane teorie nie rozwiązują wskazanego konfliktu między zasadą użyteczności a zasadami sprawiedliwości. Frankena, respektując wzajemnie niezależne wymogi użyteczności i sprawiedliwości, dystansuje się od utylitarystyki na rzecz koncepcji z dwiema zasadami naczelnymi, co pozwala na szukanie kompromisu między tymi wymogami, ale nie gwarantuje zadawalającego rozwiązania. Hare w swojej koncepcji stara się unieważnić konflikt między zasadami użyteczności i sprawiedliwości pozostawiając go na deprecjonowanej przez siebie płaszczyźnie intuicyjnej. Zaleca sprawdzanie słuszności zasad sprawiedliwości na płaszczyźnie krytycznej, eliminowanie tych, które nie spełniają dostatecznie kryteriów użyteczności. Rezultaty takiej redukcji zasad sprawiedliwości mogą budzić jednak kontrowersje.

Etyka u schyłku drugiego tysiąclecia

W roku 2011 razem z prof. Pawłem Łukowem zorganizowałem konferencję „Współczesne koncepcje etycznego działania”. W ramach tej konferencji wygłoszone zostały trzy wykłady (Barbara Chyrowicz, Jacek Jaśtał, Paweł Łuków) oraz ponad trzydzieści referatów. Niektóre teksty referatów zostały opublikowane w redagowanej przeze mnie książce *Etyka u schyłku drugiego tysiąclecia*.

Na książkę tę złożyły się dwa artykuły mające charakter wprowadzenia, dziesięć artykułów dotyczących koncepcji wybitnych etyków drugiej połowy XX wieku (Hans Jonas, Emmanuel Levinas, Richard Mervyn Hare, John Rawls, Karl-Otto Apel, Stephan Toulmin, Alasdair MacIntyre, Ernst Tugendhat, Thomas Nagel, Peter Singer) i dziesięć dotyczących aktualnych kwestii etycznych. Autorami artykułów są (w nawiasach podaję ówczesne

miejsca pracy): Wojciech Jerzy Bober (UW), Andrzej Chmielecki (UG), Marta Kuty (UWr), Wojciech Lewandowski (KUL), Paweł Łuków (UW), Piotr Machura (UŚ), Andrzej Niemczuk (UMCS), Justyna Nowotniak (SGH), Marek Pyka (PK), Krzysztof Saja (US), Janusz Sidorek (SGH), Jakub Synowiec (UPJPII), Marta Szabat (UJ), Wojciech Sztombka (UMŁ), Natasza Szutta (UG), Tomasz Zarębski (DSW), Jacek Ziobrowski (SGH), Magdalena Żardecka-Nowak (UR), Tomasz Żuradzki (UJ).

Zamiar redagowania książki wiązał się z tym, że w polskiej literaturze etycznej brakuje, jak mi się wydaje, opracowań dających całościowy obraz etyki współczesnej. Książka *Etyka u schyłku drugiego tysiąclecia* ma dostarczać takiego ogólnego obrazu. Zdaję sobie sprawę, że jest on niekompletny; nie zostały przedstawione w niej koncepcje wszystkich wybitnych etyków współczesnych, nie zostały uwzględnione wszystkie często dyskutowane obecnie kwestie etyczne. Mimo to może stanowić cenną pomoc w nauczaniu i przyswajaniu sobie osiągnięć współczesnej etyki.

Warunkowe obowiązywanie norm moralnych

Wyżej wspomniana książka zawiera m.in. mój artykuł *Warunkowe obowiązywanie norm moralnych*. Artykuł ten składa się z trzech części. W pierwszej omawiam stanowisko Iji Lazari-Pawłowskiej dotyczące warunkowego względnie bezwarunkowego obowiązywania norm moralnych i etycznych nazywane przez nią umiarkowanym sytuacjonizmem, w drugiej ustosunkowuję się do omówionych poglądów. W części trzeciej wskazuję różne rodzaje koncepcji (dotyczących warunkowego obowiązywania norm) zwanych etycznym lub moralnym kontekstualizmem i szkicuję tę wersję kontekstualizmu, która wydaje mi się szczególnie godna uwagi.

Zgodnie z umiarkowanym sytuacjonizmem Iji Lazari-Pawłowskiej wiele norm, choć nie wszystkie, należy traktować jako dopuszczające wyjątki. Norm, którym zasadnie można przypisywać obowiązywanie bezwarunkowe należy szukać wśród norm najbardziej ogólnych oraz wśród najbardziej skonkretyzowanych.

Artykuły Iji Lazari-Pawłowskiej narzucają dość osobliwy obraz relacji między stopniem konkretyzacji norm a warunkowością ich obowiązywania. Zgodnie z tym obrazem, normy najmniej konkretne są przyjmowane często bezwarunkowo, wraz ze wzrostem konkretyzacji norm ich obowiązywanie staje się najpierw bardziej warunkowe, a następnie, po przekroczeniu jakiegoś stopnia konkretyzacji, znowu – na ogół – bezwarunkowe. Moim zdaniem, obraz ten nie jest całkiem trafny. Bardziej przekonujący obraz wskazanej zależności (między stopniem konkretyzacji a warunkowością obowiązywania norm) otrzymamy, jeśli weźmiemy pod uwagę normy materialne w sensie ścisłym, tj. mówiące o słuszności różnych rodzajów działania. Wówczas można powiedzieć, że na ogół im bardziej konkretna jest

dana norma materialna w sensie ścisłym, tym bardziej będziemy skłonni przyznać jej obowiązywanie bezwarunkowe.

Współcześnie stanowiska zbliżone do sytuacjonizmu Lazari-Pawłowskiej określa się niekiedy mianem kontekstualizmu. Miano to częściej niż w etyce stosowane jest w epistemologii. W epistemologii odróżnia się stanowisko zwane kontekstualizmem semantycznym od kontekstualizmu strukturalnego (inferencyjnego).

Wymienionym rodzajom kontekstualizmu epistemologicznego odpowiadają dwa rodzaje kontekstualizmu etycznego (względnie moralnego): kontekstualizm standardowy i strukturalny (inferencyjny). W ramach kontekstualizmu standardowego można wyróżnić kontekstualizm właściwy i kontekstualizm relatywistyczny. Stanowiska każdego rodzaju mogą być formułowane w wersji normatywnej (kontekstualizm etyczny) lub opisowej (kontekstualizm moralny).

Kontekstualizm strukturalny jako stanowisko metaetyczne opisuje strukturę systemu przekonań moralnych jakiejś jednostki lub społeczności (wersja deskryptywna) lub dotyczy tego, jaka powinna być struktura przekonań moralnych, jeśli mają one być w jak największym zakresie trafne lub prawdziwe (wersja normatywna). Według kontekstualizmu strukturalnego w odniesieniu do przekonań moralnych (w wersji opisowej) w systemie przekonań moralnych można wyróżnić przekonania bazowe, które w określonych kontekstach nie wymagają uzasadnienia; niektóre spośród pozostałych przekonań systemu dają się uzasadnić przez odwołanie się do (rozumianych kontekstowo) przekonań bazowych. Stanowisko to szerzej omówiłem w swej książce.

Etycznym (moralnym) kontekstualizmem właściwym (sytuacjonizmem) jest stanowisko, którego główną tezę można sformułować następująco: Słuszność danego działania zależy nie tylko od jego rodzaju, ale też od kontekstu jego wykonywania. Teza ta wydaje się równoważna tezie następującej: Obowiązywanie norm moralnych (materialnych, przypisujących słuszność lub niesłuszność działaniom określonego rodzaju) zależy od kontekstu, w którym dane działanie jest (ma być) wykonywane.

Etycznym kontekstualizmem relatywistycznym jest stanowisko, którego główną tezę można sformułować następująco: Słuszność określonego działania zależy nie tylko od kontekstu jego wykonywania, ale i od kontekstu jego oceniania obejmującego m.in. standardy moralne społeczności, do której ona należy osoba oceniająca. Stanowisko to znane jest jako relatywizm etyczny (w sensie ścisłym). Kontekstualizm etyczny bywa często łączony, a niekiedy wręcz utożsamiany z etycznym relatywizmem. Jednakże relatywizmem etycznym jest tylko jedna z wersji etycznego kontekstualizmu. Etyczny kontekstualizm rozumiany jako sytuacjonizm relatywizuje, można rzec, słuszność działania do niektórych jego okoliczności, ale jeżeli w związku z tym ktoś określa to stanowisko jako relatywizm, to winien zaznaczyć, że

różni się ono istotnie od tego, które zwykle nazywane jest relatywizmem etycznym.

Jedną z koncepcji reprezentujących kontekstualizm właściwy, rozwinęli Mark Lance i Margaret Little. Koncepcja ta wywodzi się z partykularyzmu Jonathana Dancy'ego. Uważam, że stanowi ona rozsądny „złoty środek” między dawnym atomistycznym sytuacjonizmem a radykalnym, antyteoretycznym partykularyzmem moralnym.

c) Artykuły z zakresu epistemologii

Ostatnie z moich opublikowanych artykułów zostały napisane po wypracowaniu koncepcji rozprawy habilitacyjnej, stanowią częściowe rezultaty pracy nad książką. Noszą one następujące tytuły:

Uzasadnienie przekonań,

Struktury uzasadniania. Część I. Infinityzm i koherentyzm,

Struktury uzasadniania. Część II. Fundacjonizm,

Struktury uzasadniania. Część III. Kontekstualizm.

Treści tych artykułów zostały wzbogacone i wykorzystane w rozprawie habilitacyjnej. Artykuły zostały opublikowane w czasopismach: „Filozofia Nauki” i „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”.

W najbliższych miesiącach będę starał się o opublikowanie artykułów dotyczących wybranych zagadnień epistemologii (analizowanych z wykorzystaniem narzędzi formalnych) oraz filozofii Wittgensteina.

J. Ziobrowski

UNIwersytet Warszawski
WYDZIAŁ SOCJOLOGII
00-927 Warszawa, ul. Karowa 18

Stwierdzam zgodność
odpisu z oryginałem

[Podpis]

podpis